Kobry lubią Łozińskiego

Tradycji stało się zadość. Prawem serii można uogólnić, że ilekroć Paweł Łoziński przyjedzie ze swoim filmem do Łodzi na Festiwal Mediów, otrzymuje nagrodę główną i statuetkę Białej Kobry. Było „Miejsce urodzenia" (1992), „Chemia" (2009), „Ojciec i syn" (2013), „Nawet nie wiesz, jak bardzo cię kocham" (2016). Tym razem przedstawił film oparty na prostym i oczywistym – zdawałoby się – pomyśle. Przypadkowo napotkanym osobom zadaje pytania typu: Kim pani/pan jest? Co to jest szczęście? Co pani/pan robi w życiu? Kamerę ustawił na balkonie własnego mieszkania na pierwszym piętrze i skierował na chodnik tuż za siatką oddzielającą posesję od ulicy. Próbując nawiązać kontakt z przechodniami i wciągnąć ich do udziału w filmie, sam również staje się bohaterem, choć niewidocznym. Mimo wszystko demaskuje proces tworzenia. Ostatecznie Łoziński pokazuje rok z życia ulicy przed jego domem, a właściwie rozmowy, jakie przez ten czas toczył z ludźmi idącymi chodnikiem (w rzeczywistości zdjęcia trwały dwa i pół roku).

Powstał pasjonujący zapis ludzkiej egzystencji – złożony z oderwanych zdań, krótkich wypowiedzi pomyślanych i uchwyconych na gorąco, czasem z milczenia. Widz odnajduje w nich strzępy własnego życia, ślady osobistych refleksji, sytuacje powtarzalne i charakterystyczne dla losu ludzkiego. Z drugiej strony – ilu bohaterów, tyle indywidualnych historii. Te opowieści objawiają się niezależnie od tego, czy pada zdawkowe zdanie na odczepnego, czy ktoś przystaje na dłuższą chwilę i szczerze mówi o swoich przeżyciach.

Spotykamy młodą kobietę, która niesie prezent dla swojej dziewczyny, staruszkę na wózku inwalidzkim, która cieszy się, że żyje, byłego więźnia próbującego znaleźć swoje miejsce i nie zejść na starą drogę. Starszy mężczyzna mówi o śmierci partnera, z którym przeżył 40 lat, udając jego brata. Pod balkonem zatrzymuje się para i opowiada o zdradzie. Inna para szuka szczęścia po rozpadzie poprzednich związków. Tu reżyser-bohater dzieli się swoim doświadczeniem rozstania i budowania życia na nowo. Na chodniku między innymi rozmówcami pojawiają się jego żona, córka i pies. Widzimy, że proces kręcenia filmu wpływa na relacje rodzinne. Niektórzy bohaterowie wielokrotnie wracają przed kamerę – to zwykle sąsiedzi reżysera. Są też jednak tacy, którzy wracają, bo potrzebują kontaktu, wsparcia, rozmowy.

Na ekranie tworzy się sytuacja intymnego spotkania z drugim człowiekiem mimo publicznego miejsca, niewygodnej postawy rozmówcy stojącego z zadartą głową, ujęcia w szerokim planie i dystansu do kamery oddzielonej siatką. Ludzie chcą być wysłuchani, chcą pobyć z kimś choć przez chwilę. Reżyserowi udało się zachować lekkość i oddech relacji, bo przecież w życiu śmiech przeplata się z płaczem. Dlatego w „Filmie balkonowym" jest poczucie humoru (czasem autoironiczne), radość, smutek, żal, nadzieja, rezygnacja, zakochanie, uparte zmaganie z przeciwnościami. Czasem wypowiedzi przechodniów mają taką formę, jakby pochodziły z wycyzelowanego scenariusza – są błyskotliwe, dowcipne, zaskakujące. Reżyser jednak zarzeka się, że w jego filmie nie ma inscenizacji.

Łoziński buduje patchworkowy portret Polaków, metaforę ich losu na tle czterech pór roku (w trakcie trwania zdjęć płynie czas, zmienia się świat, rodzą się nowi bohaterowie), pokazując, co jest dla nas ważne. Swoim „Filmem balkonowym" przekonuje ponadto, że warto być uważnym na ludzi, warto słuchać, bo rozmowa może dodać otuchy, jest nam potrzebna, by lepiej radzić sobie z życiem.

Ten film jest jak przeglądanie się w szybie wystawowej, kiedy idziemy ulicą. Działa na nas rozczulająco, bo przecież to moglibyśmy być my – stanąć przed kimś, kto chce porozmawiać i powiedzieć, co nas boli, co nas cieszy. Byłoby lżej na duszy.

Jurorzy konkursu filmów dokumentalnych (Maciej Cuske, Kinga Dębska, Kaja Klimek, Monika Kotecka, Jerzy Śladkowski) jednogłośnie orzekli również, że:

Nagrodę „Cierpliwe oko" im. Kazimierza Karabasza ufundowaną przez Narodowe Centrum Kultury otrzymał Fariz Ahmedov za film „Ostatni";
Nagrodę Stowarzyszenie Filmowców Polskich otrzymał Kuba Mikurda za film „Ucieczka na Srebrny Glob";
Nagrodę za przezwyciężanie zagrożeń im. Aleksandra Kamińskiego otrzymał Karol Pałka za film „Bukolika";
Medal Fundacji Monumentum Iudaicum Lodzense otrzymała Corinne Chateau za film „Safer in Silence"
Wyróżnienia otrzymali: Zofia Kowalewska za film „Tylko wiatr" i Marek Gajczak za film „Nature Is My Homeland".

Jury konkursu reportaży telewizyjnych w składzie: Dariusz Bugalski, Alicja Grzechowiak, Grzegorz Kuczek – uznało, że…

Nagrodę Miasta Łodzi dla Najlepszego Reportażu Telewizyjnego otrzymał Grzegorz Głuszak za reportaż „Historia człowieka, który uwolnił Tomasza Komendę";
Nagrodę Tygodnika „Angora" dla Reportażu Telewizyjnego otrzymała Anna Machowska za reportaż „Polskie opiekunki – towar na eksport";
Wyróżnienie Uniwersytetu III wieku im. Heleny Kretz otrzymała Magdalena Raczkowska-Kazek za reportaż „Droga życia".

Nagrodę Młodych Krytyków laureatów Festiwal Kamera Akcja (jury w składzie: Jarek Tokarski, Julia Palmowska, Marcin Prymas) otrzymała Zofia Kowalewska za film „Tylko wiatr".

Głosami jury konkursu reportaży radiowych w składzie: Jan Smyk, Lidia Lasota, Krzysztof Skowroński…

Nagrodę Prezesa Radia Łódź dla Najlepszego Reportażu Radiowego otrzymała Hanna Wilczyńska-Toczko za reportaż „Zapach covidu",
Nagrodę publiczności dla Najlepszego Reportażu Radiowego otrzymała Agnieszka Szwajgier za reportaż „Gdzie jest Joanna Segelstrom?".